

# Łobanosowie – dawny

*Nie ma chyba innej karaimskiej rodziny, której przedstawiciele tak licznie i tak wyraziście zapisali się na kartach historii Karaimów w Polsce i na Litwie.*

Rodowód ich sięga czasów, gdy nasi przodkowie przybyli z Krymu. Ostatni przedstawiciel w linii męskiej odszedł pół wieku temu i dziś nikt już nie nosi nazwiska Łobanos, lecz potomkowie tego niezwykłego rodu wciąż żyją pośród nas. Dla nich, ale także dla innych członków naszej społeczności i wszystkich zainteresowanych dziejami Karaimów, warto przypomnieć tę rodzinę.

W dawnych dokumentach pojawiają się jako Łabanosowie, Łabanosowicze albo – od sprawowanej funkcji – Wójtowicze. Dopiero w XX w. ich nazwisko przybrało formę Łobanos. Często noszą imiona Abraham, Szemoel (Samuel), Nachamo (Joachim), Józef. Najstarsze zachowane dokumenty, w których wymieniani są członkowie rodu, pochodzą z pierwszej ćwierci XVII stulecia. Prace w archiwach wciąż jednak trwają i zapewne uda się natrafić na jeszcze starsze świadectwa. Informacje w dokumentach już opublikowanych, jak i tych niedawno odkrytych pozwalają odtworzyć imponujące drzewo genealogiczne Łobanosów, sięgające czasów, gdy pierwsi karaimscy osadnicy dotarli na Litwę – obejmuje ono ponad 20 generacji, jeśli uwzględnić także pokolenia po kądzieli wywodzące się z tego rodu i żyjących dzisiaj ich potomków.

## Z Trok do Kukizowa

Abraham syn Szemuela syna Abrahama był karaimskim wójtem z Trok, któremu król Jan III Sobieski zaproponował przeniesienie się do Kukizowa, wsi w dobrach odziedziczonych przez króla po jego matce, Zofii Teofili z Daniłowiczów, która z kolei odziedziczyła je po swojej matce, Zofii, córce hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Miejscowość musiała się odznaczać wyjątkowymi walorami krajobrazu, bo król zwykł ją nazywać Krasny (czyli Piękny) Ostrów. W 1688 r. wraz z uczonym mężem, Simchą synem Chananiela, który pełnił funkcję hazzana, i sześcioma młodymi Karaimami, „którzy zgodzili się przenieść swoje mieszkanie do miejsca, które wy-

dało im się prawe, i [...] wyszli z miasta Troki i osiedlili się w pięknym mieście [...] które nazywa się Kukizów”<sup>1</sup>, Abraham zamieszkał w Kukizowie. Karaimom też się tam podobało – swoją nową siedzibę zaczęli nazywać z hebrajska „Jafe Jar” – Piękny Las.

Zanim Abraham został wójtem, na zjeździe w roku 1665 wybrano go gabbajem, czyli skarbnikiem trockiej gminy. W 1671 r. zajmował już stanowisko wójta i okazał się sprawnie zarządzać sprawami gminy. Uzyskał między innymi od sejmu żydowskiego (wa’adu), do którego Karaimi musieli odprowadzać podatki, zapewnienie, że jeśli zapłacą należną sumę w terminie (400 złotych płatne w półrocznych ratach), nie będą już na nich nakładane żadne dodatkowe obciążenia. W 1673 r. jednak nałożono na nich tzw. powrotne (podatek od wrót, bram), ponadto nie wszyscy członkowie społeczności uścili swoją część podatku i trzeba było zaciągnąć pożyczkę. Abrahamowi udało się jednak wynegocjować zniżkę w płatności zobowiązań w wysokości 100 zł i przez kolejne lata Karaimi odprowadzali do wa’adu 300 zł. Mimo to Abraham stale miał trudności z wyegzekwowaniem od współwyznawców należnych kwot.

Jako wójt troszczył się też, by gmina otrzymała należne wpływy z zagwarantowanych przywilejami źródeł dochodu. Czasem posuwał się w tym do przesady, jak w roku 1675, gdy wraz z karaimskimi poborcami zażądał mostowego od wracającego z Wilna sługi plebana w Sumiliskach. Ten nie chciał zapłacić, został zatrzymany, zarekwirowano wiezione przezeń rzeczy: wino mszalne, miód pitny, korzenie i sukna, na koniec delikwenta dotkliwie pobito. Sprawa skończyła się w sądzie, wyrok nie jest znany, lecz można przypuszczać, że Karaimi musieli zapłacić odszkodowanie.

W 1679 r. Abraham interweniował w sprawie czworga Karaimów z Szat oskarżonych o mord rytualny, gdy pasący bydło chłopci znaleźli nad rzeką szczątki dziecka. Zgodnie z przywilejami

# ród trockich wójtów



Fot. Archiwum ZKP

sprawę powinien rozpatrywać sąd królewski, tymczasem podejrzanych postawiono przed doraźnym trybunałem złożonym z dwóch miejscowych księży i dwóch obywateli, nie respektując ani przywilejów, ani prawa oskarżonych do obrony. Interweniowano u samego króla Jana III Sobieskiego, Abraham wysłał też skargę na bezprawne działania duchownych do biskupa wileńskiego Mikołaja Stefana Paca, który potępił samowolny sąd i wezwał księży „na dywanik”.

Zapewne fakt, że to sam król zażądał obecności Karaimów w Kukizowie, sprawił, że niemłody już Abraham zdecydował się osobiście na przeprowadzkę. W 1692 r. Sobieski nadał nowo powstałej gminie przywilej generalny oparty częściowo na prawie magdeburskim. Zgodnie z tym na koszt króla miano wzniesić dom wójta, który potem miał służyć jako kienesa, a na wzór tego budynku pozostałe. Karaimi otrzymali grunt pod cmentarz i pola „z łąkami i sianożęciami”. Niestety, Abrahamowi nie było dane długo cieszyć się życiem w nowym miejscu – zmarł w Kukizowie w roku

Widok na centrum Trok i Karaimszczyznę (na dalszym planie). Fotografia Henryka Poddębskiego. Poczłtówka z okresu międzywojennego.

1694 i został tamże pochowany na nowo założonym cmentarzu.

O jego rodzinie posiadamy garść informacji. Był żonaty z Deworą, która zmarła w roku 1711 i spoczęła obok męża – być może to jej nagrobek odnaleziono w 1932 r., gdy Karaimi haliccy, z których wielu wywodziło się z Kukizowa, wznowili tradycję odwiedzania kukizowskiej nekropolii<sup>2</sup>. Abraham miał dwóch synów: Szemoela i Izaaka. Z zapisków w rękopisach<sup>3</sup> wiemy też, że córka Abrahama, Ester, poślubiła ribbi Josefa z Litwy (oboje zostali pochowani w Kukizowie).

Pierwszy z synów, Szemoel, pozostał w Trokach, drugi zaś, Izaak, po jakimś czasie dołączył do ojca w Kukizowie i po jego śmierci przejął przywództwo tamtejszej gminy. W ten sposób ród podzielił się na dwie gałęzie.

Żołźyciel gałęzi kukizowskiej, Izaak, miał również dwóch synów, Samuela i Abrahama, oraz córkę Deworę, która poślubiła Mordechaja syna Szemoela, późniejszego hazzana w Haliczu w latach 1744–1764. Syn Dewory i Mordechaja, Jezua, hazzan w Haliczu w latach 1792–1796,

stał się przodkiem rodziny Eszwowiczów – Janina Eszwowicz (1931–2003) była jego 4 x prawnuczką, a Józef Eszwowicz, ostatni Karaim mieszkający w Łucku – jest jego 5 x prawnukiem.

### Dynastia trockich wójtów

Samuel, który pozostał w Trokach, podobnie jak ojciec został trockim wójtem. Na tym stanowisku zaświadczony jest w księgach miejskich w 1712 r. I tak jak ojciec, on także borykał się ze ściąganiem podatków od współwyznawców. W 1742 r. jeden z Karaimów z Nowego Miasta, nie zgadzając się z wysokością pogłównego, wywołał awanturę i podarł kartkę, na której zapisano taryfę podatku. Samuel zarządził wtedy, że pobieranie pogłównego będzie się odtąd odbywać za zgodą i w obecności przedstawicieli wszystkich gmin.

Przykrości spotykały go nie tylko ze strony rodaków. W 1725 r. podczas sejmiku grupa szlachty wzniciła tumult, zamierzając napaść na kienesę i ją ograbić. Uzbrojony w szablę, kije i kamienie tłum próbował sforsować drzwi szkoły karaimskiej, a gdy im się to nie udało, rzucił się na Karaimów. Kilku awanturników zaczęło demolować karaimskie domy, rozbijając i kradnąc naczynia. Poturbowano Samuela, a także jego żonę, która pospieszyła mu na ratunek. Sam rachunek za cyrulika, który leczył poszkodowanych, wyniósł 200 zł. Wójtowi skradziono też czapkę, której wartość oszacowano na 10 tynfów.

Nie wiemy, czy małżonką, która tak ofiarnie broniła męża, była pierwsza żona Samuela, Dewora. Z okazji ich ślubu Szełomo syn Aharona z Poswolia, autor elegii upamiętniającej ofiary epidemii dżumy w 1710 r., ułożył hymn. Dewora zmarła młodo. Po jej śmierci Samuel ożenił się ponownie – z Małką, siostrą tegoż Szełomo syna Aharona. Dla ich syna, a swojego siostrzeńca, Abrahama, uczony Szełomo napisał gramatykę hebrajską w pytaniach i odpowiedziach. Samuel miał też córkę (z pierwszą czy z drugą żoną, tego, niestety, nie wiemy) o imieniu Szełomit, która poślubiła Abrahama syna Mordechaja z Poniewieża, z rodu Kapłanowskich. Jej mąż, uczony, a zarazem obrotny kupiec, w II poł. XVIII w. miał stać się duchowym przywódcą litewskich Karaimów.

Samuel zmarł około 1745 r., jego żona żyła jeszcze w 1764, gdy pod imieniem Marianny odnotowała ją rewizja. Po śmierci Samuela wójtem został jego syn, wspomniany Abraham. Gdy objął stanowisko, był mężczyzną w sile wieku – w 1738 r. ożenił się z Jeruszałmit,

która w spisie z 1764 r. odnotowana została pod świeckim imieniem Basia. Miał z nią dwóch synów: Marka, zapewne młodo zmarłego, i Samuela oraz córkę o imieniu Ester. Trudnił się szynkarstwem – w latach 1771–1775 odprowadzał z tego tytułu podatek, tzw. czopowe.

Jako wójt starał się uporządkować sprawy karaimskie, także finansowe, które nie przedstawiały się najlepiej. Wobec rosnących zobowiązań podatkowych nakładanych przez sejm żydowski, wójt w imieniu gminy musiał zaciągać pożyczki u miejscowej szlachty, a współwyznawcy nie byli skłonni płacić przypadającej im części. W poszukiwaniu materialnego wsparcia przedsięwziął nawet podróż na Krym, do tamtejszych współwyznawców. Buntowały się też gminy z północy Litwy. Wójt Abraham starał się łagodzić spory, w czym wspierał go szwagier, uczony Abraham syn Mordechaja Kapłanowski. Ale i na własnym podwórku wójt miał problemy. W 1755 r. Abraham wniósł skargę na nieposłuszeństwo rodaków do wojewody trockiego Aleksandra Pocięja.

Wyszło też na jaw, że władza zawyżył część podatku przypadającą na Karaimów, za co ci złożyli pozew do trybunału i wygrali sprawę. Ale satysfakcja jedno, a pieniądze drugie. W takiej sytuacji każdy grosz się liczy – zapewne to skłoniło wójta i starszych gminy do wyrażenia zgody na osiedlenie się w Trokach dwóch rodzin żydowskich – rabbanitom, zgodnie z prawami nadanymi miastu przez Augusta II Sasa, zamieszkiwanie tu i handlowanie było wzbronione. Na mocy umowy podpisanej w 1772 r. przez Abrahama i „starszych” gminy Aron Zsmanowicz i Lezor Josielewicz, którzy dotąd przebywali w mieście nielegalnie, mogli w nim nie tylko zostać, ale i zajmować się szynkarstwem oraz korzystać z przywilejów przyznanych Karaimom. Za to po upływie dwóch lat mieli płacić gminie 18 złotych polskich rocznie.

Abrahamowi, podobnie jak jego ojcu, przyszło też walczyć ze szlachecką samowolą. Jak podaje W. Syrokomla, kienesę ponownie stała się obiektem zbrojnej napaści: „Było to w roku 1773 na dniu 9 lutego, po sejmiku gospodarczym gromnicznym. Bóg raczy wiedzieć, czem Karaimi obrazili sejmikującą szlachtę, a raczej jedno jej stronnictwo, którego był marszałkiem pan Ignacy Skinder – dość, że szlachta po wiołenci dokonanej w miasteczku, zbrojna w szablę, siekiery i drągi, napadła na synagogę Karaimską, łamiąc drzwi, odbijając zamki, rąbiąc stół, na którym się kładnie przykazanie Boże i zabierając bożnicze pieniądze, argente-



Tzw. Łobanosowszczyzna, czyli domy przy ulicy Karaimskiej w Trokach należące niegdyś do Łobanosów.

rye<sup>4</sup> i dalsze kosztowności, jak to: rękę srebrną do wskazywania czytanych dziesięciorga przykazań, tablice srebrne, adamaszkowe futerały do uwijania przykazań, nakrycia atłasowe służące do przykrycia męsy, pohary, ubiory do nabożeństwa zwane tales itd. Zabierano i darto księgi stare z wieku XVI i XV, odpisy pięcioksięgu na pergaminowych zwojach, które pracowni pobożność całych pokoleń w ofierze domowi Bożemu składała; rąbano ławki, odzierano do ścian tarcice, bijąc broniących domu Bożego Karaimów. Śmiały wójt Abraham Łobanos spisawszy woźnieńską obdukcję, zapozwał przed gród Trocki panów szlachtę: Skindera, Żetwę, Szyckiego, Pacewicza, Łukaszevicza, Mańkowskiego i innych. Nie mamy przed oczami procederu całej sprawy, ale pewni jesteśmy, że nie napróżne było odwołanie się pokrzywdzonych do sprawiedliwości krajowej. Bo już w tych czasach i sprawiedliwość więcej poczynała brać przewagi nad wyuzdaną swawolą, a Karaimi na których nie ciążyło jak na Żydach piętno odrzucenia, bez obrazu szlacheckiego majestatu mogli ich pozywać do sądu; bo sami ipso jure byli jakby współszlachtą, a przynajmniej uważali się w ścisłym znaczeniu obywatelami kraju, nie zaś plemieniem obcym jak Żydzi talmudyści”.<sup>5</sup>

Po śmierci Abrahama stanowisko wójta zajął jego syn, Samuel, czwarty z kolei Łobanos na wójtowskim stołku, a zarazem ostatni karaimski wójt w Rzeczypospolitej. O nim i jego potomkach, a także przodkach, których imiona odsłaniają stare dokumenty – przeczytacie w następnym numerze.

Anna Sulimowicz

## Wykorzystano źródła i opracowania:

S. Gąsiorowski, *Karaimi w Koronie i na Litwie XV–XVIII w.*, Kraków–Budapeszt 2008.  
J. Mann, *Texts and Studies in Jewish History and Literature*, Vol. II *Karaitica with 4 Facsimiles*, New York 1972.

## Przypisy

<sup>1</sup> Zobowiązanie Karaimów trockich do przeniesienia się do Kukizowa, 1688 r. Narodowa Biblioteka Rosji, Kolekcja Firkowicza, NLR I Dok II 26 (edycja Manna, dokument nr 19); P. Muchowski, M. Tomal, *Uchwały i dokumenty gminne karaimów polsko-litewskich z lat 1553–1830. Edycja krytyczna*, Poznań 2016, s. 124–129.

<sup>2</sup> W opisie tej wycieczki opublikowanym w „Karaj Awazy” (*Zeretlerinde Kukizownun*, „Karaj Awazy” 1932, 3 (5), s. 11–16; przekład: *Na cmentarzu w Kukizowie*, „Awazymyz” 2009, nr 2 (23), s. 3–6) podano, że pochowana była żoną szofeta, czyli wójta, Szemoela i zmarła w 1711 r. Jednak w wykazach osób zmarłych i pochowanych na cmentarzu w Kukizowie figuruje jedynie Dewora żona Abrahama syna Szemoela wójta zmarła w 1711 r. Być może źle odczytano zniszczoną inskrypcję.

<sup>3</sup> Spis osób pochowanych w Kukizowie, druga połowa XVIII w. rękopis A 144, Instytut Rękopisów Orientalnych Rosyjskiej Akademii Nauk. Zob. P. Muchowski, M. Tomal, A. Sulimowicz, R. Witkowski, A. Yariv, *Dokumenty historii karaimów polsko-litewskich. Edycja krytyczna wybranych rękopisów w językach hebrajskim, tacińskim i polskim* (w przygotowaniu).

<sup>4</sup> Wyroby ze srebra.

<sup>5</sup> W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, t. I, Wilno 1858, s. 80–81.